

Malika Ledeman

Mężczyzno na M., chciałabym wiedzieć

chciałabym wiedzieć
dlaczego smutniejesz
gdy mówisz
o wojnie

brunatna kawa
nie musi być tym
co wypijesz
ostatnie
a myśli splątane
oddzielisz od sterty
spoconych ubrań

bo skończył się proszek
ten z dozą nadziei

czasami, gdy patrzę
to myślę o Tobie
sarnimi oczyma
rozpuszczam
energię
powoli, wzdłuż splotu
przez siedem życ
i siedem grodów
spadając jak kot
na cztery

no właśnie

cztery to dobrze
mówiła tak matka
moja czy Twoja
wszyscy siedzimy
w tej samej
ławce
uczącej przetrwania

dlatego zapytam
bo chciałabym wiedzieć
dlaczego smutniejesz
gdy mówisz o wojnie?

strach przed nieznanym
dziś tłamsi świadomość

Kobieta wyciera Maryjkę z kurzu

Pręty z żeliwa wygięte w kształt krzyża
 Pion i poziom
 W plastycznym tańcu splatają osie
 Umieszczając na środku kobietę w wianku
 Ze źrenicami niebieskimi
 Skierowanymi ku lunarnemu niebu
 I chmurze

Dłonie z koronki złożone w trójkąty
 Jajka i mleko
 Na miękko wkładane
 Do szafki w spokoju prozie
 Gładząc tradycję podlaskiej chaty

Tyka
Zegar
Bardzo
Powoli
Tak
Bez tik

Od lat

MALIKA LEDEMAN

– kobieta zgłaszająca obecność. Jak sama mówi: żyje, pisze i czyta. Żyje z pisania albo pisze, by żyć. Kolejność dowolna. Słupszczanka, która po siedmiu latach spędzonych w Poznaniu przeniosła się do podlaskiej, drewnianej chaty, by później rozłożyć swą matę do jogi na parkiecie warszawskiej kamienicy. Pielęgnuje rośliny i życiowe relacje, a stolica nie przeszkadza jej w odnajdywaniu spokoju. W okolicznych kawiarniach szeptała, że od wielu lat jest dziennikarką związaną z kulturą i sztuką – nie boi się poruszać również tematów związanych ze świadomością, ale i psychiką czy chorobą człowieka. Pierw-

sze, literackie kroki stawiała w gazecie „Freshmag”, „Vege” czy „Slow”, by później stać się współzałożycielką ogólnopolskiego wydawnictwa prasowego, a tym samym redaktorką naczelną magazynu „Kraft”. Od kilku miesięcy twórczyni autorskiej idei: Duszopisarstwa – kobiecych warsztatów pisania sercem, gdzie uczy wyrażania siebie za pomocą słowa. Kto wie, dokąd doprowadzi ją ważenie słów i bycie cyfrową maszynistką? Sprawdzi w wolnym czasie, sącząc kawę z fusami i gubiąc się w lesie. To jej recenzja spokojnego życia.

fot. Angelika Marciszewska/prywatne archiwum Maliki Ledeman

